



# WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFIA STARY SIELEC w SOSNOWCU

## KALENDARZ JASNOGÓRSKI NA ROK 1937

do nabycia na plebanii — cena 60 gr.

### Porządek nabożeństw.

Niedziela 4 października b. r.

Godz. 7. Msza św. — ks. proboszcz, nauka — ks. E. Weber.

Godz. 9. Msza św. — ks. proboszcz, nauka — ks. E. Weber.

Godz. 11. Suma — ks. proboszcz, kazanie — ks. E. Weber.

Nabożeństwo Różańcowe o godz. 16.

W tygodniu nabożeństwo różańcowe o godz. 7 wieczorem.

### Podziękowanie.

Za dwuletnią pracę w Sekretariacie Parafialnej Akcji Katolickiej składam, staropolskie „Bóg zapłać“ p. Girkowi, który sumiennie dział ten prowadził.

Ks. E. W.

### Uwaga.

Od pierwszego tego miesiąca będę chwilowo sam prowadził kancelarię, dlatego proszę by wszyscy członkowie Kasy Pogrzebowej, Straży Honorowej i abonenci pism katolickich zwracali się do mnie. Abonentów pism katolickich bardzo usilnie proszę, by uregulowali abonament zaległy, byśmy mogli wybrnąć z długów, jaki powstał z powodu niesumienności płacenia należności przez kilkudziesięciu abonentów. Niektórzy zalegają za kilka miesięcy i do tych specjalnie się zwracam, by zrozumieli swój obowiązek.

Ks. E. Weber

### Ruch w parafii.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożymi:

Wołoszyn Sabina, Obrączka Regina, Mleczak Lubomir, Kurek Lu-eyna, Stawiarski Mirosław.

### Zapowiedzi:

Eugenjusz Ochman, kaw. z par. tut., z Eugenją Zarzycką, pan z Czeladzi; Wincenty Obrca, kaw. z par. tut., z Jadwigą Senderską, pan. z Nowego Sielca; Henryk Gancarczyk, kaw. z Jadwigą Knyszewską panną, oboje z par. tut.

### Związek małżeński zawarli:

Makiello Wacław z Krystyną Julią Wasilewską; Ławik Piotr z Janiną Kowal; Hetmańczyk Teofil z Bertą Kler.

### Zmarli:

Bronisław Krygier 25 lat. Maria Gawron 50 lat. Franciszka Konieczna 35 lat. Maria Wójcik. Adam Pasierbik 76 lat.

### Rocznice zgonów:

Antonina Rubik 79 lat. Stefania Bił 20 lat.

### Pieśni:

- 1) Przy obchodzie Różańca Sw.
- 2) Zawitaj Mario Różańca Sw.
- 3) Boże niepojęty dziś Franciszek Święty.

### Pieśń po Różańcu:

1) Witaj kwiecie Różańca, Panno ozdobiona.

Nad wszystkich nieba Świętych jesteś wywyższona.

2) Witam Cię różdżko piękna, ogród Różańcowy,

Tobie służyć wychwalać jest zawsze gotowy.

3) Ciebie Różo kwitnąca z dawna czi świat cały,

Prosząc byś znak zbawienia chciała dać wspaniały.

4) Dałaś lilio wdzięczna Różaniec zbawienia,

Dla całego na świecie ludzkiego plemienia.

5) W nim Cię wszyscy chwalimy za to dziękujemy.

Ze w Różańcu pomocy wszelkiej doznajemy.

6) Bądź nam łaskawą Matką z miłosierdzia Twego,

Przybądź nam Ty z Różańcem czasu potrzebnego.

7) Pokaż nam Syna Twego, jakoś pokazała,

Sługom Twoim Różanca kiedyś brzmiała chwała.

8) O Pani nieba, ziemi i Świętych kochanie,

Sporządź nam w czystym niebie, po śmierci mieszkanie.

### Kwestja robotnicza.

W ostatnim artykule moim „kwestja robotnicza“ udowadniałem, że robotnik jest najpotrzebniejszym motorem w każdym warsztacie pracy. Zidentyfikowałem go z pracodawcą z tą różnicą, że jeden z nich ma kapitał a drugi ma siłę robotniczą, tak że jeden bez drugiego istnieć nie może. Skąd jednak ta szalona różnica w ich trybie życia? Jedni posiadają pałace a drudzy mieszkają w niskich, wilgotnych i ciemnych suterrenach, formalnych norach, mały procent zaś zajmuje mieszkanie jednopokojowe a bardzo mały procent ma mieszkania dwupokojowe. Może mnie ktoś posądzi o skłonność do socjalizmu, bo przecież to ich codzienne zarzuty przeciw kapitalizmowi wogóle przeciw ludziom mającym własność prywatną a więc i przeciw samym sobie. Na socjalizm wogóle nawet uwagi zwracać nie warto, bo jak tylko wyszedł on na dziennie światło to jeszcze nic dobrego w świecie nie zrobił — owszem zrobił ale dużo zbrodni, bo zarzucił ciężko kajdany niewolnicze robotnikowi — ale o socjalizmie na innym miejscu mówić będziemy.

Mnie chodzi w tej chwili o rozwiązanie powyższego pytania: „skąd ta szalona różnica w prowadzeniu życia i mieszkania pana i robotnika“? Któż upoważnił człowieka do wprowadzenia tej różnicy. Prawda jest, że każdy człowiek odpowiednio do swego wykształcenia czy stanu musi tryb swego życia prowadzić — to potwierdzają swym życiem ci wielcy rzekomi obrońcy robotnika jak socjaliści i komuniści. Chyba żaden komisarz ludowy w komunistycznej Rosji nie chodzi w surówce, ani

w baranym futrze, nie jada wstrętne zupy robocze we wspólnej kuchni, nie mieszka też w norze sutereno-wej — ale za to na zebraniach bałamuciejskich to — towarzyszu i towarzyszu — ach ludu roboczy ocknij się, przybliź się do mówiącego ob-ludnika komunistycznego a poczujesz fetor zgnilizny komunistycznej, poczujesz tę siarkę diabelską, którą zionie każdy mówca żydo-komunistyczny. Robotniku polski słucha-łeś ich częściowo lub może zupełnie — wróc w tej chwili z tej drogi — wstań, pluń im w oczy i uciekaj od nich, bo inaczej będziesz stracony.

Powiedziałem, że każdy według stanu życie swe prowadzić może — ale powiem też, że robotnik też jest człowiekiem rozumnym, to też i on musi żyć i mieszkać jako człowiek, ale aby jednak tak mógł żyć i mieszkać, musiałby ten robotnik na tyle zapracować. Tu właśnie w tym sęk! Przyczyna szalonej różnicy trybu życia między panem a robotnikiem tkwi w niesprawiedliwym podziale dóbr doczesnych — w tym wypadku płacy. Szkoła liberalna, uważając pracę za towar, dochodziła do przekonania, że robotnik mając wolność pracy, może tę swoją pracę oddać za każdą cenę. Przeciwno temu za-patrywaniu wypowiada się wielki obrońca robotników papież Leon XIII.

Papież do robotników mówi: Pracować bowiem, znaczy to trudzić się w celu uzyskania środków służących ku zaspokojeniu potrzeb, a mianowicie ku zachowaniu życia.

W rzeczy samej zachowanie życia jest powinnością obowiązującą każdego i nie można jej uchybić bez popełnienia występku. Z tej powinności nieodzownie wylania się prawo do skutecznego poszukiwania środków podtrzymujące życie, a tych środków całej warstwie społeczeństwa najniższej dostarcza wyłącznie płaca uzyskana za pracę. Przypuśćmy tedy, że robotnik i przedsiębiorca dobrowolną zawarli umowę, a mianowicie zgodzili się obopólnie na wysokość i wymiar płacy — to ponad ich wolą istnieje jeszcze przyrodzone prawo sprawiedliwości, wyższe i dawniejsze, które wymaga, iżby płaca wystarczyla robotnikowi oszczędnemu na koszt utrzymania. Jeżeli robotnik zagniony koniecznością lub skłoniony obawą przed gorszym nieszczęściem, przyjmuje warunki trudne, które, choćby nie chciał, przyjąć musi, bo narzuca je pracodawca lub jego pośrednik, — to dzieje się bezprawie, przeciw któremu głos podnosi sprawiedliwość.

Płaca nie może być ograniczona do zarobku, potrzebnego na utrzymanie samego robotnika n. p. dla

samego ojca pracującego, albo brata mającego na utrzymaniu matkę i młod-sze rodzeństwo. Robotnik musi pracować swoją utrzymać rodzinę swoją. Jeżeli zaś nie może dać tego utrzymania na co się składa nie tylko samo życie ale i mieszkanie ubiór i t. d., wtedy są anormalne stosunki w społeczeństwie i te koniecznie trzeba się starać uzdrowić. Dlatego też robotnik siłą rzeczy musi być zorganizowany, bo tylko w jednośi siła. Trzeba jednak wiedzieć jakie organizacje tworzyć, i do których należeć. Dzisiaj starają się różne elementy pozyskać robotnika i występują na różnych wiecach pod hasłem bronia robotnika a tymczasem używają go do celów politycznych, zbrodniczych itd. Organizację trzeba budować na zasadach Chrystusowych i taka organizacja może robotnika na całej linii uszczęśliwić. Żaden socjalizm, komunizm nie obroni robotnika i nie uszczęśliwi go, bo nie mają silnych podstaw, na którychby mogli się oprzeć. Mogą tylko robotnikowi odebrać wszelkie uczucia moralności, humanitarności a wtedy mają z niego już gotowe narzędzie do najbrutalniejszych zbrodni.

Robotnicy łączcie się razem ale tylko w myśl zasad Chrystusowych, o których mowa będzie w następnych „Wiadomościach“.

## Św. Franciszek z Asyżu.

W niedzielę dnia 4 października przypada uroczystość św. Franciszka z Asyżu. Syn bogatego kupca, Piotra Berdardone, urodził się we Włoszech w roku 1182. Już w młodym wieku ślubował, że nigdy nie odmówi wsparcia żebrakowi, a usłyszawszy na kazaniu słowa: „nie miejcie złota, ani srebra“... uczynił ślub dobrowolnego ubóstwa. Ubrany jak ostatni nędzarz i opasany sznurem, głosił pokutę, zyskał wielu zwolenników i w ogólnych zarysach skreślił dla nich regułę, aby własnym przykładem zachęcał ludzi do pełnienia woli Bożej i odbywania pokuty za grzechy.

Miłością tak był wewnętrznie złączony z P. Jezusem, że to połączenie odbiło się nawet na jego ciele, gdyż od roku 1224 nosił rany Chrystusa na rękach, nogach i w boku, z których sączyła się krew.

Z największym weselem zakończył św. Franciszek życie w roku 1226, a papież Grzegorz IX ogłosił go w roku 1229 świętym. Ciało jego spoczywa w Asyżu. Św. Franciszek wywierał na ludzi swoich czasów ogromny wpływ: podnosił ich ducha wiary, skierował myśli ku Bogu. Na dziełach sztuki i piśmiennictwa znać

Boskie tchnienie jego wielkiego ducha.

Św. Franciszek nakazał zakonnikom swej reguły bezwarunkowe ubóstwo, nie tylko pojedynczych członków, ale całego zgromadzenia, dołączył do tego ogłoszenie Chrystusa słowem i czynem i praktykowanie cnót chrześcijańskich, zwłaszcza pokory i miłości. Dla wielkiej pokory nazywali się zakonnicy jego reguły braćmi mniejszymi i stali się pierwszym zakonem żebrzącym, którego regułę zatwierdził papież Honoriusz III r. 1223. Drugi zakon tej reguły, nadanej przez św. Franciszka, powstał dla kobiet około roku 1212 za staraniem św. Klary z Asyżu. Trzeci zakon, Tercjarzy założył św. Franciszek dla ludzi świeckich, którym polecił pełnić gorliwie obowiązki swego stanu, unikać przy tym zabaw zbytowych i ćwiczyć się w miłości chrześcijańskiej. W ten sposób podniósł św. Franciszek życie moralne chrześcijan w wiekach średnich i stał się dla nich tym czym św. Benedykt przez założenie dawniej zakonu Benedyktynów. Ubiór Franciszkanów składa się z ciemno — brązowego wełnianego habitu z powrozem w pasie i okrągłego kaptura. Do Polski przybyli Franciszkanie nie bezpośrednio z Włoch, lecz z Pragi czeskiej, a to w roku 1287 na wezwanie Bolesława Wstydlivego szczególniejszego dobrodzieja tego zakonu.

W krótkce rozszerzyli się Franciszkanie po całym obszarze ziem polskich. Skreśliłem krótko zyciorys i dzieje zakonu św. Franciszka. Jak był wielkim reformatorem w wiekach średnich, że przemienił serca i dusze współczesnego sobie społeczeństwa, tak po tylu już wiekach duch Jego żyje nie tylko w Klasztorach, ale i wśród ludzi świeckich i w dalszym ciągu w świecie.

Jako odrosł Franciszkanów powstałi Kapucyni w XVI wieku, założeni przez Bernardyna Mateusza z Bassi. Nazwa kapucynów pochodzi od wyrazu caputium, kaptur, który nosi Ojciec Mateusz, a następnie wszyscy jego zwolennicy.

Kaptur ten różnił się nieco od franciszkańskiego, gdyż był dosyć długi i spiczasto zakończony. Papież Klemens VII potwierdził ten zakon w roku 1525. Kapucyni oddali wielkie usługi Kościołowi, zajmując się głównie ludem. Zakon ten powstał we Włoszech, rozszerzył się jednak prędko po całym świecie, a do Polski przyszedł za czasów króla Jana III Sobieskiego.

Ojciec Serafin, który przybędzie do naszej parafii należy do zakonu OO. Kapucynów w Krakowie.

*Proboszcz.*